

Londyn, dnia 6.IX.44r. Aleksander Worth : koresp.  
z Moskwy.

Nigdy jeszcze Moskwa nie była widownią tak ożywionej działalności dyplomatycznej, jak teraz, w pierwszych dniach września. Gdy Niemcy przegrali już bitwę o Europę i przygotowują się do bitwy o Rzeszę nadeszła dla sprzymierzonych pora na wyrównanie rachunków z wasalami Trzeciej Rzeszy. Racja i Finlandia już wystąpiły z szeregu, podczas, gdy w Słowacji trwa powstanie od kilku dni. W ub. tygodniu przybyła tu delegacja czechosłowackiego rządu, oraz jej Rady Narodowej z zadaniem opracowania planu mobilizacji na terenach czechosłowackich w miarę ich wyzwabiania, oraz zorganizowania dostaw żywności, z której Niemcy ostatnio Czechosłowację coraz więcej ogrybali w związku z utratą pół Ukrainy. Repatriacja wywiezionych Czechów i Słowaków również będzie stanowiła niemały problem. Nad rozwiązaniem tych trudności pracuje delegacja wspólnie z miejscowym komitetem czechosłowackim, które to oba organy, w odróżnieniu od analogicznych organów polskich stanowią jedną całość. Powstanie słowackie zasługuje na uwagę, gdyż wybuchło ono spontanicznie, jako protest przeciw próbie okupacji kraju przez 5-6 dywizyj niem. W powstaniu uczestniczy również regularna armia słowacka, której swego czasu Niemcy próbowali użyć przeciwko Rosji z nieszczególnym zresztą rezultatem, bo jak wiadomo w czasie walk o Odesę Słowacy przyłączyli się do tamt. oddz. partyzanckich, walczących w Katakumbach.- Do Moskwy przybyła delegacja rumuńska, która zajęła te same apartamenty, w jakich poprzednio mieszkali inni wybitni goście Rosji, jak Wendel Willke, amb.USA.Davies, premier Finlandii Paassikiwi, a ostatnio prem. Nikołajczyk.-